

Halloween w Polsce

Data publikacji: 31.10.2004 0:00

Święto, które przybyło do nas z Ameryki, wbrew pozorom nie pochodzi stamtąd. Ten zwyczaj, obchodzony 31 października, czyli w Wigilię Wszystkich Świętych, sięga dawnej tradycji Celtów, zamieszkujących na długo przed początkiem naszej ery dzisiejsze tereny Anglii, Irlandii, Szkocji, Walii i płn. Francji. A dokładniej - pochodzi z ceremonii celtyckich kapłanów, zwanych druidami, którzy sprawowali w pogańskiej Szkocji funkcje sędziów, lekarzy i magów. Celtowie wierzyli, że w ostatnim dniu roku - 31 października (wg ich kalendarza), duchy zmarłych odwiedzają ziemię. Duchy tych, co odeszli, przybywały wówczas do swych ziemskich domów w poszukiwaniu ciepłego schronienia. Tego dnia odbywał się też główny sabat czarownic, które zlatywały się na miotłach w towarzystwie czarnych kotów. Wieczorami na wzgórzach palono więc ogniska, aby odstraszyć złe moce, a zmarłym wskazać drogę do domów. Aby odegnać złe duchy, wkładano maski odstrasżające, hałasowano, zapalano światła (zabierano światło złym duchom), żeby nie mogły się ogrzać i wracały, skąd przyszły. Ubierano się nawet w skóry zwierzęce, żeby chronić się przed złym losem.

Nazwa **Halloween** pochodzi od wyrażenia "All Hallows' Eve", co oznacza Wigilię Wszystkich Świętych, kiedy to ludzie modlili się za zmarłych przed dniem Wszystkich Świętych 1 listopada. Kulturowane powszechnie w średniowieczu praktyki Halloween nazywano Nocą Czarów. Warto też w tym miejscu dodać, że ponad 2 tys. lat temu 31 października był dniem, w którym świętowano potrójnie: żegnano lato, witano zimę i obchodzono święto zmarłych.

Halloween ma na świecie wiele tradycji. W Irlandii za czasów pogańskich ludzie przebrani w kolorowe kostiumy odprowadzali duchy do granic miasta. Niezamożni proponowali bogatym interes, który polegał na tym, że mieli odprawiać modły za dusze zmarłych w zamian za chleb.

W Anglii chodzący od domu do domu żebracy, później przebierańcy, za otrzymane datki wstawiali się za zmarłe dusze u wyższej zwierzchności. Do dziś australijskie dzieciaki odwiedzają domostwa z zawołaniem: "trick or treat" (figiel lub poczęstunek), w zależności od rozwoju sytuacji dziękując gospodarzom lub czyniąc im rozmaite psoty. W drugiej połowie XIX wieku tradycja przywędrowała wraz z irlandzkimi emigrantami do Ameryki i tam święto zmieniło nazwę na Halloween.

Halloween dzisiaj:

Dzieci przebierają się za czarownice, chochliki, potwory, duchy lub wróżki i chodzą od domu do domu mówiąc "Prezent albo psota". To znaczy, że jeśli nie dostaną słodyczy, zrobią jakąś psotę: posmarują mydłem okna, włożą szpilkę do dzwonka u drzwi, wyleją wodę lub posypią na nie mąkę.

Dzieci, a także dorośli idą w Halloween na zabawę, gdzie grają w różne gry. Najbardziej popularne są zawody w wyciągnięcie zębami jabłka pływającego w wannie wypełnionej wodą. To także rodzaj wróżby, gdyż ten, komu powiodło się to bez uszkodzenia jabłka zębami, ma zapewnione szczęście przez cały nadchodzący rok. Następnie obiera się jabłko, a obierki rzuca poprzez ramię, szybko oglądając się za siebie - można bowiem zobaczyć wyobrażenie przyszłego małżonka. Przypomina to nieco nasz rodzimy zwyczaj - andrzejkowy. A późnym wieczorem opowiada się bardzo straszne opowieści o duchach.

www.vulkan.edu.pl

A jak to się ma do polskiej tradycji?

"W Kościele katolickim 1 listopada obchodzimy uroczystość Wszystkich Świętych. Tego dnia dziękujemy Bogu za dar świętości. Niekiedy uroczystość tę błędnie utożsamia się z Dniem Zadusznym, przypadającym 2 listopada, kiedy wspomina się wszystkich wiernych zmarłych. Kościół stara się wówczas otoczyć modlitwą i wspomóc zmarłych cierpiących w czyśćcu, oczekujących na udział w społeczności zbawionych. Naszą polską tradycją jest, że odwiedzamy groby bliskich, modlimy się za ich dusze. Zewnętrznym wyrazem tego są znicze zapalane na grobach, kwiaty, wieńce. Z przykrością jednak należy stwierdzić, że do Polski zaczynają przenikać elementy kultury amerykańskiej z ich „świętem” Halloween. To „święto” kojarzy się z obrazem duchów, szkieletów, czarownic oraz tłumami dzieci, które w przebraniach wampirów, duchów, czarownic i diabłów odwiedzają domy, zbierając cukierki i jabłka. Tak bawią się amerykańskie dzieci, starsi zaś szukają nawiedzonych domów lub oglądają horrory. Jeszcze inni o północy odwiedzają cmentarze, uczestniczą w seansach spirytystycznych.

Dla większości osób Halloween jest okazją do zabawy. Na tej zabawie zarabiają krocie producenci kostiumów halloweenowych (ich dochód roczny dochodzi do pół miliarda dolarów), plantatorzy dyń, producenci i dystrybutorzy horrorów..."

(www.opoka.org.pl, Joanna Jarzębińska Szczebiot)